

Czy wkrótce będziemy latać prawie „na stojąco”?

3 sierpnia 2019

Włoska firma Avio Interiors zajmująca się produkcją foteli lotniczych zaprezentowała na targach Aircraft Interiors Expo Skyridera 3.0, na którym mniej się „siedzi”, a bardziej „stoi”.



Trudno nawet napisać, że jest to model fotelu lotniczego, bo przypomina bardziej uprząż zmuszająca pasażera do niemal stania, jednak tak właśnie ma wyglądać pomysł na zwiększenie pojemności samolotów o nawet 20 procent, a co za tym idzie – zwiększenie zysków linii lotniczych. Producent zapewnia, że w jednej kabine samolotu będzie możliwe umieszczenie sekcji standardowej klasy ekonomicznej, ekonomicznej premium i klasy biznesowej!

Skyrider 3.0 pasuje do najpopularniejszych maszyn latających na krótkich dystansach, a więc do Airbusa A321 i A320 oraz Boeinga 737. Oczywistym zdaje się fakt, że tego typu fotele można stosować tylko w podróżach nie trwających dłużej niż dwie, może trzy godziny, bo na dłuższych dystansach człowiek po prostu by mnie wytrzymał.

Gaetano Perugini, jeden z projektantów Avio Interiors zapewnia, że podróżowanie „siedząc” na najnowszym modelu Skyridera jest komfortowe i wygodne, a przestrzeń na nogi została zwiększona o 13 centymetrów!

Póki co nie wiadomo nic o jakimkolwiek zainteresowaniu tanich linii tym wynalazkiem, choć przypuszczamy, że w Ryanairze takie lub podobne rozwiązanie zostanie wprowadzone. A jeszcze kilka lat temu, gdy sam szef niskokosztowego przewoźnika z Irlandii Michael O’Leary zaledwie rozważał wprowadzenie miejsc

stojących, komentatorzy mówili, że jest to zupełna niedorzeczność i scenariusz rodem z powieści sci-fi...

Źródło: PolishExpress.co.uk